

WYCHOWANIE PRZEZ PRACĘ W DZIAŁALNOŚCI WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOSCI

Nie ma takiej rzeczy, której nie można by osiągnąć pracą. Nic nie leży poza jej zasięgiem. Złe obyczaje przemienia w dobre, niszczy złe zasady a odradza dobre.

Mark Twain

Zmiany cywilizacyjne zachodzące w osiemnastowiecznej Europie miały niebagatelny wpływ na ukształtowanie postaw polskiej elity intelektualnej i myślenia w kategoriach ekonomiczno – polityczno – społecznych o przyszłości upadającej Rzeczypospolitej szlacheckiej. W zachodniej Europie oświecony absolutyzm i racjonalizm rewolucji francuskiej zaznaczyły się w sferze życia społecznego zmianami postrzegania pracy, zwłaszcza pracy rolników. Ruch fizjokratyczny, upatrujący w pracy chłopów jedyny sposób ekonomicznego wzrostu znaczenia Francji, rozprzestrzenił się również na ziemiach polskich. Propagując pracę, fizjokraci wskazywali na jej wartość nie tylko ekonomiczną, ale również wychowawczą, głosząc konieczność edukacji dostępnej dla tej warstwy wytwórców. Na ziemiach polskich urzeczywistniła ten postulat Komisja Edukacji Narodowej, dopuszczając po raz pierwszy do nauki dzieci chłopskie.

Zasadnicza część społeczeństw europejskich żyła z pracy na roli, a rewolucja przemysłowa w Anglii, rozwój nauk, zwłaszcza ścisłych w na przełomie XVIII i XIX wieku pozwolił na stworzenie przemysłu. Wykorzystując w produkcji surowce naturalne, wyroby przemysłowe wracały na wieś, która była chłonnym rynkiem zbytu. Rozwój przemysłu stanowił szansę dla ludzi, dla których nie starczało pracy na wsi, a jednocześnie zagrożenie, bowiem znakomita ich część nie miała kwalifikacji i wykształcenia. Szybka mechanizacja, spychała ją do grupy bezrobotnych, żebrzących, wykorzystywanych do prac sezonowych, a więc nie dających możliwości ustabilizowanej egzystencji.

Szerząc się na kontynencie rzesze bezrobotnych, biednych, żebrzących zmusiły społeczeństwa do zajęcia się tą grupą ludzi, którymi do tej pory od lat opiekował się Kościół katolicki. W zachodniej Europie powstawały domy pracy, towarzystwa dobroczynne, a władze chcąc uporać się z plagą żebractwa, wydawały odpowiednie

przepisy prawne regulujące ten palący problem. Pierwszą nowoczesną instytucją pomocy był założony w 1789 roku w Hamburgu Instytut Ubogich, którego celem było zapewnienie ubogim pracy, dzięki której zdobywali środki egzystencji¹.

W 1806 roku na ziemiach byłej Rzeczypospolitej w Wilnie, z inicjatywy biskupa Jana Nepomucena Kossakowskiego powołano do życia Wileńskie Towarzystwo Dobroczynności, którego celem była pomoc ubogim mieszkańcom miasta, zarówno dorosłym, jak i dzieciom „nie mającym i mieć nie mogącym żadnego do utrzymania się sposobu”². Działacze Wileńskiego Towarzystwa Dobroczynności, poza koniecznością zdobycia środków finansowych na utrzymanie podopiecznych, uważali za konieczne stworzenie im warunków zarabiania na własne potrzeby, jak również wspomagania swoją pracą potrzeb Towarzystwa. W tym celu uruchomiono „fabrykę” sukna, w której praca ubogich przyniosła w ciągu pięciu lat istnienia dochód w wysokości prawie dwudziestu tysięcy rubli³. W fabryce zatrudniano nie tylko mężczyzn, ale także kobiety wyrabiające płótno, wełnę, wyroby lniane. Długoletnim dyrektorem fabryki był Alojzy Korzeniewski. Wszyscy podopieczni Towarzystwa zobligowani byli do wykonywania „roboty skarbowej”, to jest prac przynoszących dochody na utrzymanie i potrzeby zgromadzonych w domu Towarzystwa żebraków i starców⁴. W czasie przejścia wojsk napoleońskich praca fabryki została zawieszona, a po kampanii napoleońskiej szybko ją odbudowano i ponownie uruchomiono, „aby ludzi próżnowaniu, włóczędztwu i żebractwu wydartych do pracy wdroyć”⁵.

Działalność Wileńskiego Towarzystwa Dobroczynności stała się wzorcem dla tego typu instytucji powstających na ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim. Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności (dalej WTD), założone przez Zofię z Czartoryskich Zamoyską w 1814 roku, było instytucją charytatywną, która w czasach ponapoleońskich służyła pomocą ubogim, dorosłym warszawiakom, zwłaszcza zaś porzuconym i osieroconym dzieciom. Przez ponad sto lat swego istnienia Towarzystwo starało się nie tylko zapewnić starcom, kalekom i innym poszkodowanym przez los, godziwe warunki życia, ale także wpoić przekonanie, że praca czyni z nich jednostki potrzebne i użyteczne, daje poczucie własnej wartości, satysfakcję i zadowolenie. Odnosiło się to zwłaszcza do dzieci i młodzieży, bowiem umiejętno-

¹ *Instytut Ubogich w Hamburgu*, „Pamiętnik Warszawski” 2(1810), s. 192nn.

² *Ustawy Wileńskiego Towarzystwa Dobroczynności*, Wilno 1817.

³ *Sprawozdanie Komitetu Fabrycznego Wileńskiego Towarzystwa Dobroczynności 1817-1824*, rękopis, sygn. F-9-1446, Wilno, Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk.

⁴ H. Markiewiczowa, *Działalność opiekuńczo-wychowawcza Wileńskiego Towarzystwa Dobroczynności 1807-1830*, Warszawa 2010, s. 89.

⁵ Wiadomość o Komitecie Fabrycznym ustanowionym w roku 1817 w miesiącu październiku w Domu Towarzystwa Dobroczynności Wileńskiego, czytane dnia 7 lutego 1824r na posiedzeniu administracyjnym tegoż Towarzystwa, w: *Zdanie sprawy z sześcioletniego urzędowania Komitetu Fabrycznego w Domu Wileńskiego Towarzystwa Dobroczynności*, Dział Rękopisów Biblioteki Litewskiej Akademii Nauk sygn. R-9 1446 s.20.

ści wyniesione z placówek instytucji umożliwiały wejście w dorosłe życie i dawały szansę na godziwą egzystencję w przyszłości.

Warszawa początków XIX wieku była miastem przyciągającym ludność z prowincji w poszukiwaniu lepszych warunków życia a przede wszystkim pracy. Niestety, tylko niektórzy mieli szczęście znaleźć zatrudnienie. Jak pisał Stefan Kieniewicz, „uwolniony od pańszczyzny chłop szukał zajęcia w mieście (...) Zanim jednak stał się robotnikiem musiał przejść „kwarantannę” w środowisku plebsu, który był szczególnego rodzaju filtrem między pozbawionym ziemi chłopem, wyrzuconym za nawias społeczności feudalnej, a jeszcze nie robotnikiem. Kto przeszedł przez ten kocioł Powiśla – szlachcic, Żyd, chłop czy mieszczanin – wychodził z niego bez metryki i bez pretensji, był wyrobnikiem, a więc najniższym stojącym w hierarchii zawodowej”⁶. Reszta, z racji braku kwalifikacji i pracy, bez możliwości powrotu do rodzinnych wiosek, egzystowała w stolicy żebrząc, zajmując się pokątnym handlem, a w przypadku kobiet, prostytutką. Dramatyczny obraz tej sytuacji ludzi, w zasadzie już wykołojonych dał Wiktor Gomulicki, pisząc: „To zaułek. Na pozór jest on ze wszystkich stron zamknięty; właściwie jednak jakieś zamaskowane przejście łączy go z ulicą lub placem publicznym. Bywa niekiedy, że zaraz poza murem, tworzącym jedną ze ścian zaułka, słychać szum fali miejskiej Cienkie rusztowanie z cegieł oddziela wówczas wytwornego dandysa lub damę w cieplarni salonowej wyhodowaną, od żebraka, gałganiarki lub złodzieja (...) Najpierwszym i najsamowładniejszym lokatorem zaułka jest dzieciak w podartej bluzie i w czapce bez daszka, z jedną stopą w bucie wykrzywionym, a drugą w pantoflu; ten dzieciak o twarzy pomarszczonej a sprytnej, którego ze względu, że wciąż na ulicy przebywa, zowią ulicznikiem”⁷.

Wobec powszechnego ubóstwa⁸ i szerzącego się żebractwa, nieodłącznego pejzażu miast polskich, postanowiono przedsięwziąć środki zapobiegające temu niekorzystnemu zjawisku społecznemu. Rozumiał to kanonik pułtuski, późniejszy biskup Adam Rostkowski⁹, z którego inicjatywy założono w Warszawie już w 1736 roku Cuchthaus. Instytucja ta miała charakter karno-poprawczy, a praca była tam elementem przymusowym dla wszelkiego rodzaju „hultajów niespokojnych, ludziom się naprzykrzających, których prawo nie może śmiercią karać”¹⁰. Podobną instytucją

⁶ S. Kieniewicz, *Historia Polski 1795-1815*, Warszawa 1975, s. 236-237.

⁷ W. Gomulicki, *Warszawa wczorajsza*, Warszawa 1961, s.41,42.

⁸ Pierwowzorem na ziemiach polskich dla tak pojętego znaczenia pracy była działalność Stanisława Staszica, który tworząc Towarzystwo Hrubieszowskie zdawał sobie sprawę z nieuchronności zniesienia pańszczyzny i w konsekwencji konieczności przygotowania chłopów do zadbania o własną przyszłość, czego nieodzownym elementem była ich własna aktywność w zdobywaniu środków do życia, a nie oczekiwanie na podejmowanie decyzji przez pana.

⁹ *Zbiór Korotyńskich*, w: Archiwum Miasta Warszawy sygn. X/8/t.376.

¹⁰ F. Sobieszkański, *Rys statystyczno-historyczny wzrostu i stanu miasta Warszawy od najdawniejszych czasów aż po 1847r.* Tekst opracował, wstępem i komentarzem opatrzył K. Zawadzki, Warszawa 1974, s. 311-312.

był Instytut Moralnej Poprawy na Mokotowie założony przez bractwo Benonitów i wznowiony w 1830 roku, przez hr. Fryderyka Skarbka¹¹.

Początek prac społecznie użytecznych Towarzystwo wprowadziło już w 1815r, kiedy to żebracy, skupieni wokół WTD, produkowali bandaże. Jak wynika ze sprawozdań instytucji, tylko w ciągu trzech kwartałów „wyrobiono 7122 funtów szarpi grubych, 256 funtów szarpi cienkich, co sprzedane Komisji Wyższego Nadzoru nad Szpitalami Wojskowymi dało 23 679zł”¹². Celem takiego działania było danie mało uciążliwej pracy ludziom w podeszłym wieku, jak również rzemieślnikom znajdującym się chwilowo bez zajęcia¹³.

W 1816 roku uruchomiono prymitywne warsztaty, które z czasem przekształciły się w Dom Zarobkowy, przynoszący dochody umożliwiające utrzymanie podopiecznym, mieszkającym w Domu Instytutowym – WTD. W miarę upływu czasu Dom Pracy rozszerzał asortyment produkowanych towarów, co przekładało się na coraz lepsze wyniki finansowe, konieczne do realizacji innych form działalności opiekuńczej. W jedenaście lat później wyrabiano w nim: bają, sukno, płótno, odzież, kołdry, skarpety, pończochy, ciżmy, trzewiki, przędzę, nici, szarpie, puch i pierze¹⁴. Jednak zanim doszło do uzyskania takich wyników władze Towarzystwa musiały rozwiązać problem niechęci podopiecznych do podejmowania jakiegokolwiek pracy i brać pod uwagę zdolności i wiek pracujących. Kwestia ta omawiana była podczas publicznego posiedzenia członków WTD w ramach sprawozdawczości za rok 1816. Referujący sprawę rękodzielni stwierdzał: „Domyślcie się łatwo szanowni koledzy, że w fabryce prócz walczenia z właściwymi tej klasie trudnościami, jakimi są wstręt do pracy i zupełna od niej odwykłość, trzeba było uczyć od początku wszystkiego, to zaś ludzi w podeszłym wieku znarowionych, niezręcznych, po większej części niezdatnych i że w fabryce takiej nie mogło iść wszystko z pośpiechem”¹⁵. Problemem istotnie wpływającym na wyniki produkcji było nie tylko przewyciężenie lenistwa podopiecznych, ale także uwzględnienie ich możliwości fizycznych i przez żmudne wykonywanie pracy, uzyskanie satysfakcjonujących efektów finansowych Zakładu.

Stałych mieszkańców Domu Instytutowego zatrudniano do pomocy w codziennych czynnościach sprawowanych przez siostry szarytki, zatrudnione we wszystkich placówkach Towarzystwa. Pobyt w Domu oznaczał bowiem zgodę na obowiązkową pracę. W miarę sił ubodzy zatrudniani byli do pomocy w kuchni, utrzymywaniu porządku w salach roboczych, przygotowywaniu opału na zimę (rąbanie drzewa),

¹¹ F. Walczakiewicz, *Dzieje moralnej poprawy dzieci w Mokotowie od założenia go przez bractwo św. Benona do chwili obecnej podług wiarygodnych źródeł i własnych osobiście dokonanych spostrzeżeń*, Warszawa 1898, s. 56.

¹² *Pamiętniki WTD*, t.2, s.11 w: Archiwum Miasta Warszawy.

¹³ Ż. Grotowski, *Rozwój zakładów dobroczynnych w Warszawie*, Warszawa 1901, s. 172.

¹⁴ *Sprawozdanie z działalności WTD w roku 1828*, Warszawa 1829, s. 19.

¹⁵ *Sprawa z rocznych czynności WTD od 1.01.-31.12 1816r. na posiedzeniu publicznym w dniu 20 kwietnia 1817r. zdawana*, Warszawa 1817 s. 3.

reperacji odzieży oraz drobnych napraw domowych. Ciężiej pracujący, jak na przykład palacze, otrzymywali poza posiłkami, dzienną rację tytoniu i porcję wódki, a szczególnie pracowici, wynagrodzenie dzienne w wysokości od 1 do 3 groszy¹⁶. Od 1840 roku rękodzielnią kierowali kolejno Tomasz Marczewski i Ignacy Mysłakowski. Dochody uzyskiwane z rękodzielni – domu zarobkowego były istotne w pierwszym okresie działalności Towarzystwa, natomiast nie miały większego wpływu na jego budżet w następnych latach. Jednak ta inicjatywa była bardzo istotna z psychologicznego punktu widzenia, bowiem wdrażanie podopiecznych do systematycznej pracy nie tylko uświadamiało im pożytek z niej płynący, ale także korzyści dla ludzi będących pod opieką WTD, integrowało społeczność, dawało satysfakcję i poczucie bycia potrzebnym.

Jednym ze znaczących polskich dziewiętnastowiecznych filantropów był ksiądz Stanisław Staszic, który zapisał znaczne sumy na rzecz przygotowania ludzi ubogich do godnej egzystencji przez wyuczenie ich umiejętności zapewniających godziwe życie. Pisał „Mocno przekonany będąc, że głównym przeznaczeniem człowieka na tej ziemi jest aby dobrze czynić ludziom, aby swoimi czynami całego życia starać się ulepszać los swoich bliźnich (...) z tychże sum zahipotekowanych zapisuję dwakroć sto tysięcy na zaprowadzenie domy zarobkowego w Warszawie lub zaprowadzenie przynajmniej sal zarobkowych przy jakimś w Warszawie instytucie lub szpitalu ubogich”¹⁷. Wprawdzie Towarzystwo z zapisu ks. Staszica nie skorzystało, jednak zadość uczyniło jego postulatowi, tworząc instytucje realizujące cel zawarty w teście darczyńcy.

Wdrażanie młodzieży i dzieci do życia przez pracę realizowało WTD w ramach działalności sal zarobkowych i szwalni. Uruchomienie tych form pracy spowodowane było zarządzeniem generał-gubernatora warszawskiego, wydanym w 1884 roku, który zażądał od Towarzystwa wyeliminowania z ochronek przez nie prowadzonych, dzieci powyżej 7 roku życia, bowiem władze carskie zorientowały się, że w placówkach tych przetrzymywano dzieci dwunasto – a nawet piętnastoletnie i nauczano je z pominięciem języka rosyjskiego, co generalnie rozmijało się z polityką oświatową prowadzoną przez zaborcę. Władze WTD postanowiły zatem urządzić dla chłopców sierot sale zajęć, a dla dziewcząt szwalnie i w taki oto sposób zrealizować marzenie i testament księdza Stanisława Staszica.

Inicjatywa założenia szwalni wyszła od szarytki s. Bronisławy Szpądrowskiej, która musiała pokonać wiele trudności we własnym Zgromadzeniu, aby móc pomóc opuszczonym dziewczętom ze Starego Miasta i Powiśla. Siostra Bronisława pracowała w ochronce Marii Panny, mieszczącej się przy ul. Starej na terenie należącym uprzednio do dominikanów. Materiały źródłowe tak przedstawiają genezę pierwszej

¹⁶ *Sprawa WTD z dochodów, wydatków i wynikających tego obojga na osoby ubogie skutków w latach 1818, 1819, 1820, 1821 dobroczynności publicznej ogłoszona w styczniu 1822r.*, s. 6-7.

¹⁷ *Kilka uwag z powodu zapisu Stanisława Staszica na sale zarobkowe w Warszawie*, „Merkury” 3(1870).

szwalni. „W roku 1880 udała się [s. Szpąderska – przyp. HM] na Rybaki nad Wisłę, tam znalazła pięć dziewcząt przebywających z chłopcami, które mając po 15 lat ... pacierza nie umiały. Serce ścisnęło się na widok tych biednych, marnujących się dla braku opieki, zaprosiła je do ochronki (...) Dziewczęta zachęczone dobrocią i miłością siostry Bronisławy liczniej zgromadzały się do ochronki w niedziele i święta, przebywając w niej cały dzień”¹⁸.

Początkowo dziewczęta uczono właściwego zachowania, katechizmu i nauki obyczajowej i w krótkim czasie miejsce to cieszyło się dużą popularnością. Członkowie WTD zwrócili się w związku z tym do władz o urzędowe usankcjonowanie tego zakładu pod szyldem Szwalni Świątecznej. Projekt uzyskał pozwolenie i od tej pory nauczano dziewczęta szycia, a obok tego czytania, pisania, religii.. Wskutek pożaru placówkę przeniesiono do wybudowanego na terenie poddominikańskim pomieszczenia przy ul. Freta. W pierwszym roku istnienia zakładu naukę pobierało 30 uczennic, a w siedem lat potem było ich już 187. Szwalnię z ramienia WTD opiekowali się i wspierali materialnie Wiktor hr. Ronikier oraz Maria Józefowiczowa i Aleksandra Kopczyńska. W „Przeglądzie Tygodniowym” pisano: „Instytucja przyjąwszy sobie za cel zmniejszenie proletariatu moralnego rekrutowanego z klasy robotniczej z nędzą się łamiącej bezwarunkowo ważne usługi może oddać społeczeństwu. W tym celu uczą się tu młode dziewczęta cerowania, łatania bielizny, robót szydełkowych, prania, gospodarstwa domowego, tak, iż szesnastoletnie dziewczęta opuszczając mury tej instytucji obznajmione są dokładnie z koronkarstwem, hafciarstwem, kucharstwem i domowymi robotami, te zaś dziewczęta, które mają pewne zdolności do krawiectwa damskiego Zarząd swoim kosztem posyła na naukę kroju do pana Głowińskiego”¹⁹. Celem szwalni była nauka szycia i opieka nad najuboższymi dziewczętami. Do zakładu przyjmowane były dziewczęta od 10. do 15 roku życia²⁰ Popularność tej formy pomocy młodocianym dziewczętom rosła z roku na rok i w 1904 roku istniało już 18 placówek, do których uczęszczało prawie półtora tysiąca dziewcząt²¹. Obok zakładów nauki szycia istniały dwie placówki zarobkowe, w których pracowały starsze dziewczęta. Wpływy za wykonane prace pokrywały 1/3 wydatków koniecznych dla funkcjonowania szwalni²².

Znacznie bardziej kosztowne w utrzymaniu okazały się zorganizowane, analogicznie jak dla dziewcząt, sale zajęć dla chłopców. Pierwsza sala zajęć powstała w 1887 roku z inicjatywy księdza Jana Siemca. Zakupił on plac przy ul. Wiślanej

¹⁸ *Historia szwalni Najświętszej Marii Panny przy ulicy Starej dwa w Warszawie od roku 1880-1903*, Zespół szwalnia nr 1 przy ul. Starej, w: Archiwum Sióstr Miłosierdzia.

¹⁹ „Przegląd Tygodniowy” 48(1887).

²⁰ *Ustawa Zakładu nauki szycia oraz połączonego z nim oddziału świątecznego*, w: Archiwum Sióstr Miłosierdzia.

²¹ J. Wilecki, *Krótki opis działalności Wydziału sal Zajęć i szwalni WTD od 1900 – do 1905r*, Warszawa 1905r1

²² *Pamiętniki WTD*, t.6 s. 38.

na Powiślu i przy ul. Dobrej 57 otworzył salę pod wezwaniem św. Józefa²³. Jego naśladowcą stał się ks. Alojzy Volkner, który w rok później uruchomił kolejną, przy ul. Mokotowskiej 4²⁴. W 1888 roku sale zajęć WTD działały między innymi przy ulicach: Szarej, Solec, Dobrej, Przyokopowej²⁵. Za przykładem księdza Jana Siemca poszli inni i w roku 1914 istniało w Warszawie dwadzieścia sal zajęć dla chłopców. Żeliszaw Grotowski podaje, że w 1903 roku z sal zajęć korzystało 1178 chłopców²⁶.

Zajęcia prowadzone z chłopcami miały nauczyć ich umiejętności z zakresu krawiectwa, introligatorstwa, snycerstwa, obróbki drewna, wyrobów ze słomy, wikliny, szpagatu, wyplatania koszyków, klejenia pudełek²⁷. Koszty prowadzenia szwalni i sal zajęć, które ponosiło Towarzystwo były wysokie, zwłaszcza w przypadku sal zajęć, wymagających zdecydowanie większego oprzyrządowania, aniżeli szwalnie. Co prawda wyroby zarówno szwalni, jak i sal zajęć były zbywane, jednak obie formy pracy i nauki musiały być dofinansowywane, co budziło wśród niektórych członków Towarzystwa głosy krytyki, domagające się podniesienia dochodowości tych placówek. Jedna z prowadzących sal zajęć na takie postulaty odpowiedziała: „Przykro jest bardzo słuchać, gdy panowie z zarządu WTD. domagają się aby roboty przyniosły dochód, były pożyteczne i praktyczne. Wiadomo przecież, że dzieci w tym wieku mogą przygotowywać tylko materiał, wykończenie już musi uskutecznić sama dozorczyń. Co zaś do pożytku i praktyczności można tu zrobić porównanie z kaligrafią, o którą nikt się nie pyta, jaki można zrobić pożytek z tylu zapisanych stronic kajetów, gdyż każdy rozumie, że niezmierny pożytek, tak nauczyciel, jak i społeczeństwo otrzymują z chwilą, gdy dziecko nauczy się pięknie pisać. To samo można powiedzieć i o robotach przed 14-tym rokiem, które powinno się mierzyć nie ilością robót, dochodem, pożytkiem i praktycznością, ale zamiłowaniem do pracy zrozumieniem jej, poczuciem piękna i zręcznością. Jeżeli nauczyciel potrafił przy robotach wpoić w uczniów wspomniane przymioty, to robił wszystko, co tylko powinno być zrobione i społeczeństwo więcej wymagać od niego nie powinno”²⁸. Konstatacja ta ze wszech miar słuszna uświadamiała, że zajęcia chłopców miały nie tylko wyrobić mechaniczne umiejętności, ale również ukazać sens pracy, jej pożytek, jako elementu towarzyszącego całemu życiu człowieka. Zajęcia w salach i szwalniach były namiastką szkoły zawodowej, ale także uczyły szacunku dla ludzkiego działania, cierpliwości, systematyczności – przyzwyczajały do aktywności, rozwijały poczucie własnej wartości, jednym słowem sprawowały funkcje opiekuńczo-wychowawcze,

²³ „Kurier Warszawski” 1898 nr 327, por: *Polski Słownik Biograficzny*, Warszawa 1996, t. 37/1 Zeszyt 152 s. 8.

²⁴ Tamże.

²⁵ *Pamiętniki WTD* t.6 s.39

²⁶ Ż. Grotowski, *Rozwój zakładów dobroczynnych w Warszawie*, Warszawa 1910 s. 229.

²⁷ J. Wilecki, *Krótki opis Działalności Wydziału Sal Zajęć i Szwalni WTD od 1900 do 1905r*, Warszawa 1905, s. 57.

²⁸ *Pamiętnik WTD*, t. 6 s.40.

zastępując niejednokrotnie w tej funkcji rodzinę. Były także szkołą wychowania w poczuciu tożsamości narodowej, bowiem, mimo zakazów zaborcy, zajęcia prowadzone były w języku polskim, co w sposób oczywisty łamało zarządzenia władz carskich, prowokując ich częste wizytacje.

Konsekwentne, długoletnie działania Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności w uświadamianiu ubogim wartości pracy i korzyści, jakie z niej płyną, doprowadziły w rezultacie do zainteresowania potrzebujących zatrudnieniem, umożliwiającym godne życie. Z potrzeby tej powstał w WTD Wydział Wyszukiwania Pracy, którego celem było wynajdywanie zatrudnienia bezrobotnym i upadającym rzemieślnikom oraz organizacja zbytu na wytworzoną produkcję. Sekcja Robót Publicznych zajmowała się wyszukiwaniem prac i w wyniku jej działalności w 1905r zatrudniono 4129 bezrobotnych²⁹. Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności przez cały okres swojego istnienia starało się z powodzeniem wcielać w życie pogląd Stanisława Staszica, który twierdził, „iż pierwszym obowiązkiem człowieka jest pracować. Tylko przez pracę staje się obywatelem użytecznym”.

Streszczenie

Artykuł dotyczy działań podejmowanych przez Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności, ze szczególnym uwzględnieniem realizowanego przez nie wychowania przez pracę. Na wstępie autor zarysowuje kontekst i okoliczności powstania Towarzystwa. Następnie szczegółowo przedstawia obszary prac wykonywanych przez podopiecznych WTD oraz rozległe korzyści, jakie przynosiło tego typu zaangażowanie. W artykule zostały także wskazane nazwiska postaci szczególnie zasłużonych dla Towarzystwa oraz ich starania o podniesienie statusu osób ubogich i bezrobotnych. Przytoczone fakty z dziejów WTD jednoznacznie potwierdzają, iż długoletnie działania Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności w uświadamianiu ubogim wartości pracy i korzyści, jakie z niej płyną, doprowadziły w rezultacie do zainteresowania potrzebujących zatrudnieniem, umożliwiającym godne życie. Przez ponad sto lat swego istnienia Towarzystwo starało się nie tylko zapewnić starcom, kalekom i innym poszkodowanym przez los, godziwe warunki życia, ale także wpoić przekonanie, że praca czyni z nich jednostki potrzebne i użyteczne, daje poczucie własnej wartości, satysfakcję i zadowolenie.

Słowa kluczowe: Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności, praca, wartość pracy, zatrudnienie

UPBRINGING THROUGH WORK IN WARSAW CHARITABLE SOCIETY

Summary

The article deals with the tasks undertaken by Warsaw Charitable Society with particular reference to upbringing through work realised by this organization. At the outset, the author

²⁹ *Sprawozdanie z działalności Wydziału Wyszukiwania Pracy za rok 1905*, Warszawa 1906, s. 10.

outlines the background and circumstances of founding the association. Further, the author presents the areas of work handled by the charges of WCS and extensive benefits from this type of engagement. People who are especially deserving for the organization and their efforts in raising the status of the poor and the unemployed are also indicated in the text. The cited facts from the history of WCS clearly confirm that long-time activities of Warsaw Charitable Society in creating awareness to the poor of the value of work and benefits that come from it lead people in need to be interested in employment making decent life possible. For more than one hundred years of its existence the organization has been trying not only to provide decent living conditions for older people, the disabled and others affected by fate, but also instil a belief that work makes them important and helpful individuals. What is more, it gives self-esteem, satisfaction and gratification.

Keywords: Warsaw Charitable Society, work, employment, value of work

Riassunto

L'articolo tratta delle azioni della Società di Beneficenza di Varsavia (WTD), con particolare attenzione per l'istruzione. All'inizio, l'autore delinea il contesto e le circostanze della formazione della Società. Poi spiega in dettaglio le aree del lavoro svolto dagli alunni di WTD e benefici estesi per questo tipo di impegno. L'articolo ha anche riportato nomi particolarmente meritevoli per la Società e gli sforzi per migliorare lo stato dei poveri e disoccupati. Questi fatti della storia di WTD confermano che la sua lunga azione della sensibilizzazione dei poveri al valore del lavoro e dei benefici, che ne derivano, ha portato all'interessarsi nel lavoro che consente una vita decente. Per oltre cento anni della sua esistenza, la Società ha cercato di fornire non solo anziani, storpi e altri feriti dal destino, condizioni di vita dignitose, ma anche di instillare la convinzione che il lavoro li rende persone necessarie e utili, li dà autostima, soddisfazione e appagamento.

Parole chiave: Società di Beneficenza di Varsavia (WTD), lavoro, valore del lavoro, occupazione

BIBLIOGRAFIA

- Gomulicki W., *Warszawa wczorajsza*, Warszawa 1961.
- Grotowski Ż., *Rozwój zakładów dobroczynnych w Warszawie*, Warszawa 1901.
- Historia szwalni Najświętszej Marii Panny przy ulicy Starej dwa w Warszawie od roku 1880-1903, Zespół szwalnia nr 1 przy ul. Starej*, w: Archiwum Sióstr Miłosierdzia. *Institut Ubogich w Hamburgu*, „Pamiętnik Warszawski” 2(1810).
- Kieniewicz S., *Historia Polski 1795-1815*, Warszawa 1975.
- Kilka uwag z powodu zapisu Stanisława Staszica na sale zarobkowe w Warszawie*, „Merkury” 3(1870).
- Markiewiczowa H., *Działalność opiekuńczo-wychowawcza Wileńskiego Towarzystwa Dobroczynności 1807-1830*, Warszawa 2010.
- Pamiętniki WTD*, t.2, w: Archiwum Miasta Warszawy.

- Pamiętniki WTD*, t.6, w: Archiwum Miasta Warszawy.
- Polski Słownik Biograficzny*, Warszawa 1996, t. 37/1 z. 152.
- Sobieszczański F., *Rys statystyczno-historyczny wzrostu i stanu miasta Warszawy od najdawniejszych czasów aż po 1847r.* Tekst opracował, wstępem i komentarzem opatrzył K. Zawadzki, Warszawa 1974.
- Sprawa WTD z dochodów, wydatków i wynikających tego obojga na osoby ubogie skutków w latach 1818, 1819, 1820, 1821 dobroczynności publicznej ogłoszona w styczniu 1822r.*, s. 6-7.
- Sprawa z rocznych czynności WTD od 1.01.-31.12 1816r. na posiedzeniu publicznym w dniu 20 kwietnia 1817r. zdawana*, Warszawa 1817.
- Sprawozdanie Komitetu Fabrycznego Wileńskiego Towarzystwa Dobroczynności 1817-1824*, rękopis, sygn. F-9-1446, Wilno, Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk.
- Sprawozdanie z działalności WTD w roku 1828*, Warszawa 1829.
- Sprawozdanie z działalności Wydziału Wyszukiwania Pracy za rok 1905*, Warszawa 1906.
- Ustawa Zakładu nauki szycia oraz połączonego z nim oddziału świątecznego*, w: Archiwum Sióstr Miłosierdzia.
- Ustawy Wileńskiego Towarzystwa Dobroczynności*, Wilno 1817.
- Walczakiewicz F., *Dzieje moralnej poprawy dzieci w Mokotowie od założenia go przez bractwo św. Benona do chwili obecnej podług wiarygodnych źródeł i własnych osobiście dokonanych spostrzeżeń*, Warszawa 1898.
- Wiadomość o Komitecie Fabrycznym ustanowionym w roku 1817 w miesiącu październiku w Domu Towarzystwa Dobroczynności Wileńskiego, czytane dnia 7 lutego 1824r na posiedzeniu administracyjnym tegoż Towarzystwa*, w: *Zdanie sprawy z sześcioletniego urzędowania Komitetu Fabrycznego w Domu Wileńskiego Towarzystwa Dobroczynności*, Dział Rękopisów Biblioteki Litewskiej Akademii Nauk sygn. R-9 1446.
- Wilecki J., *Krótki opis działalności Wydziału sal Zajęć i szwalni WTD od 1900 – do 1905r.*, Warszawa 1905.
- Zbiór Korotyńskich*, w: Archiwum Miasta Warszawy sygn. X/8/t.376.